

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zaistniała obecnie realna możliwość uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Jej projekt, będący wynikiem poważnego wysiłku ustawodawczego i kompromisu większości sił politycznych reprezentowanych w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego i przyjęty przez nią dnia 16 stycznia 1997 r. spotkał się także z krytyką wielu ugrupowań pozaparlamentarnych, reprezentujących dużą część społeczeństwa polskiego. Z tego powodu doszło do dalszej konsultacji projektu z przedstawicielami ugrupowań, które przedstawiły własne projekty Konstytucji.

Trudno przewidzieć jaki będzie rezultat tych konsultacji, ponieważ z prezentacji stanowisk wynika, że nie chodzi o różnice w sprawach drugorzędnych, ale wprost o inną wizję państwa i społeczeństwa. Można się obawiać, że jeśli strony konfliktu nie znajdą wspólnego języka, dojdzie do referendum konstytucyjnego, którego rezultatem będzie utrwalenie głębokiego podziału społeczeństwa, niezależnie od tego czy Konstytucja zostanie w nim przyjęta, czy też odrzucona znikomą większością głosów. Konstytucja, jako podstawowy zbiór praw, na którym ma być zbudowane całe ustawodawstwo nowoczesnego państwa obywatelskiego, nie wróży Polsce dobrej przyszłości, jeżeli będzie dokumentem narzuconym Narodowi polskiemu przez mniejszość, wprowadzie formalnie do tego uprawnioną, ale nie uwzględniającą interesów większości. Nawet przyjęcie takiej Konstytucji w powszechnym referendum, dzięki być może, minimalnej przewadze głosów, nie usunie szkodliwych podziałów.

Podziały te dotyczą przede wszystkim warstwy aksjologicznej przyszłej Konstytucji, a więc wartości, które są przez nią uznane i chronione.

Biskupi polscy, mając świadomość, że Polacy wyznają różne poglądy i uznając, że każdy z nich powinien znaleźć w Konstytucji gwarancje swoich słusznych praw, uważając za swój pasterski obowiązek upomnieć się o zapisanie w Konstytucji spraw istotnych dla ludzi wierzących.

Biorąc pod uwagę projekt przyjęty przez Komisję Konstytucyjną w styczniu br. uważają, że nie można zgodzić się z takim rozwiązaniem, które uznaje Konstytucję za najwyższe prawo Rzeczypospolitej Polskiej, w sensie absolutnym, a w konsekwencji - człowieka za najwyższego ustawodawcę. Skutki takiego zapisu są bardzo groźne, zdają się bowiem zezwalać ustawodawcy na stanowienie każdego prawa, nawet jeżeli stoi ono w wyraźnej sprzeczności z naturą i godnością człowieka. To prawda, że normy konstytucyjne są najwyższym prawem, ale jedynie jako prawo stanowione, które podlega ograniczeniom, a nie w znaczeniu bezwzględny. Z tego też powodu invocatio Dei, czyli odwołanie się do Boga w Konstytucji, jako do ostatecznego Sędziego ludzkich spraw, ma dla wierzących tak kluczowe znaczenie.

Konsekwencją tak zredukowanego widzenia źródeł praw człowieka jest zapis o ochronie życia ludzkiego. Jeżeli mówi się, że 'Każdy człowiek ma prawo do ochrony życia', to łatwo uznać taki zapis za deklarację ustawodawcy, który przyznaje człowiekowi prawo do ochrony życia. W rzeczy samej prawo to nie przysługuje człowiekowi z nadania autorów Konstytucji, bo każdy człowiek posiada je z natury od poczęcia aż do śmierci, jako istota ludzka, bez jakiegokolwiek deklaracji. Dlatego też w Konstytucji nie domagamy się deklaracji o istnieniu takiego prawa, ale zobowiązania się ze strony państwa do jego ochrony, jako pierwszego i warunkującego inne prawa człowieka.

Chcemy, by Konstytucja nie pozostawiała żadnych wątpliwości, że małżeństwo może być zawarte tylko między osobami odmiennej płci, czyli między mężczyzną i kobietą, z wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami dotyczącymi praw rodzicielskich, w tym w sposób szczególny praw rodziców do decydowania o kierunku religijnym i moralnego wychowania ich dzieci. Każde inne zobowiązanie, czy złagodzenie uznanych w tej dziedzinie zasad będzie prowadzić do poważnego naruszania praw człowieka i niezbędnego w społeczeństwie ładu moralnego.

Nie widzimy żadnego powodu, ani w normach prawa międzynarodowego, ani w

ustawodawstwie Unii Europejskiej, by Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej pomijała pojęcie Narodu Polskiego, którego tożsamość wyraża jego historia i kultura. W imię czego mamy rezygnować z wartości drogiej wszystkim Polakom? W imię jakich wartości mamy je zastępować pojęciem obywatela?

Wyrażamy głębokie przekonanie, że Zgromadzenie Narodowe Rzeczypospolitej Polskiej, stanowiąc Ustawę Zasadniczą, zechce uwzględnić postulaty, podyktowane troską o wspólne dobro naszej Ojczyzny.